Nr. 148 — Kraków, piątek 3 lipca 1931 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

Co nagle, to po djable!

Ciekawa rzecz, że akcja oszczędnościowa sanacji i redukcja budżetu państwowego zamiast równowagi, przynosi — deficyt. Dzieje się to niewątpliwie dlatego, że „oszczędności" przeprowadzane, nie są oszczędnościami, ale obcinaniem zobowiązań i należytości, co w skutkach godzi w gospodarstwo społeczne, obniża konsumcję i produkcję, potęguje kryzys i zmniejsza dochody państwa.

Sanacja chce w ciągu paru miesięcy „nadrobić" to, co zaniedbała w ciągu lat pięciu.

P. premjer Prystor oświadczył delegacji pracowników państwowych, że „konieczności państwowe wymagają zastosowania środków, któreby dały **natychmiastowe** wyniki budżetowe"...

Oczywiście, wyniki są natychmiastowe, ale **jakie wyniki!** Spotęgowanie kryzysu i dalszy spadek dochodów skarbu! Jeśli chodzi o wyniki ogólne, gospodarcze, premjer Prystor przewiduje, że „można na nie liczyć **w najlepszym** razie dopiero w ostatnim kwartale obecnego roku budżetowego"...

Na czem można opierać takie przewidywania, skoro **„natychmiastowe wyniki budżetowe"** są w skutkach ujemne dla skarbu i gospodarstwa społecznego?

Nie, w ciągu paru miesięcy nie naprawi się zaniedbań, błędów i rozrzutności lat pięciu.

Oszczędności należy i należało przeprowadzać przedewszystkiem na luksusach. Tego nie było i niema. Budżety pomajowe rosły, albowiem rozbudowa i utrwalanie **systemu** sanacyjnego kosztowało dużo. Ten system trwa, a więc i kosztuje. System ten nie posiadający zaufania większości obywateli, oparto na sile fizycznej wobec jednych, a na argumentach brzęczących, wobec drugich. I dziś gdy z całą bezwzględnością obcina się płace pracowników, ogranicza lub znosi wydatki na cele produktywne, mówi się o możliwości zamykania tysięcy szkół — o oszczędnościach na **wojsku i policji** prawie że się nie wspomina. To jest charakterystyczne, albowiem właśnie są to filary systemu pomajowego.

Wobec redukcji budżetu kosztem **wszystkiego, co poza temi organizacjami, i poza reprezentacją rządową stoi** — dochodzimy do tego, że budżet Rzeczypospolitej Polskiej będzie przeważająco budżetem **wojskowo - policyjnym, wysokiej biurokracji i sanacji.**

Według ustawy skarbowej z 21 marca 1931 wydatki na armję, policję i korpus ochrony pogranicza łącznie wynoszą sumę **1 miljarda 18 miljonów 101 tys. 206 złotych.** Ponadto sam **gabinet wojskowy prezydenta** kosztuje 1 miljon 134 tys. zł. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych preliminowano na 51 miljonów 98 tys. 500 zł. Prezydjum rady ministrów na 3 miljony 738 tys. zł.

Ponieważ w tych dziedzinach nie będzie wiele oszczędności, gdyż sanacja jest „mocarstwowa" i raczej szkoły zamknie, a policję pomnoży, to wobec redukcji budżetu — jak mówią pogłoski — do 2 miljardów 250 miljonów zł., — stosunek procentowy wydatków zmieni się na korzyść wojskowo-policyjno-reprezentacyjnej i sanacyjnej części budżetu, co nada państwu naszemu swoisty, ciekawy charakter...

Dodać należy, że sanacja obciążyła państwo **100 miljonowym** wydatkiem na emerytury, dla przedwcześnie spensjonowanych urzędników i oficerów, którzy musieli zrobić miejsce — 200 procentowym sanatorom.

Więc sanatorzy prorokują, że w najlepszym razie w ostatnim kwartale roku budżetowego może nastąpić poprawa gospodarcza. Czyż spodziewają się w tym czasie wzrostu zamożności mas i kapitałów? Uchwalony 22 marca **1927 r.** budżet wynosił w wydatkach około **2 miljardy zł.**

Sanacja wykorzystywać poczęła pomyślną konjunkturę dla „radosnej twórczości". Szastano pieniędzmi bez planu i potrzeby, wydatki pozabudżetowe rosły, aż budżety osiągły 3-miljardowe rozmiary. Doszło, bo dojść musiało do katastrofy gospodarczej i skarbowej. Czyż **w ciągu kilku miesięcy** sanacja drogą swych nieprzemyślanych, panicznych i szkodliwych raczej „oszczędności" zwróci społeczeństwu i państwu tych **kilka miljardów złotych, które w ciągu pięciolecia z narodu wydobyła i przegospodarowała?** Kto w to może uwierzyć?

Nie, panowie sanatorzy, to, co się zniszczyło i zaniedbało w okresie lat kilku, nie da się naprawić **natychmiast**, drogą środków mechanicznych, krótkowzrocznych bo panicznych.

Na podniesienie się z upadku, jaki sprowadziła sanacja, trzeba znacznie więcej czasu, trzeba programu przemyślanego, innych ludzi i innego systemu. (?)

Codzienna konfiskata

We wczorajszym numerze „Naprzodu" został skonfiskowany artykuł wstępny — wraz z tytułem — o doświadczeniach, jakie urzędnicy porobili z sanacją.

Wędrówka „bibljoteki brzeskiej"

Przed paru tygodniami prasa „sanacyjna" sygnalizowała zbliżający się termin procesu brzeskiego. Śledztwo w tej sprawie było już zamknięte i prokurator Rauze, wraz z prokuratorem Grabowskim mieli już przystąpić do formułowania aktu oskarżenia.

Obecnie w procesie brzeskim nastąpił nowy zwrot, gdyż akty śledztwa zostały przez urząd prokuratorski przesłane z powrotem do sędziego Demanta, a to w celu uzupełnienia śledztwa.

A więc wzrośnie jeszcze bogaty zbiór owych tomów, nazwanych w Warszawie „bibljoteką brzeska".

Ciekawe jest, że sędzia Demant już 15 lipca ma być na urlopie, czyli że sama sprawa brzeska tak szybko na wokandzie się nie znajdzie.

Tajemnicze zdarzenia i zagadkowe czasy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 lipca.

Tematem powszechnych rozmów w stolicy są niesamowite zdarzenia ostatnich dni. Żywo omawiany jest zgon głośnej lekarki **dr. Eugenji Lewickiej.** Jak gazety doniosły, zmarła ona po zażyciu zbyt dużej dawki środka nasennego. Omyłka co do wysokości dawki nie wydaje się prawdopodobną u doktorki medycyny. Toteż publiczności trudno uwierzyć w przypadek. Pozatem zwraca uwagę powszechną jeszcze jeden szczegół: Zmarła zagadkową śmiercią **dr. Eugenja Lewicka** nie miała rodziny w Warszawie, natomiast miała wielu „życzliwych". Jak ci „życzliwi" opiekowali się dr. Lewicką, tego dowodzi fakt, że po skonstatowaniu zgonu w szpitalu, nikt nie zaopiekował się zwłokami, które do następnego dnia leżały w kostnicy nieubrane. Nikt też nie zajął się zawiadomieniem rodziny zmarłej, co nastąpiło dopiero nazajutrz. Pamięć jej wiąże się z Druskienikami i z Maderą.

Niemniej ożywione rozmowy wywołuje niewytłomaczony wypadek automobilowy **pułkownika Wendy.** Publiczność dopatruje się w tym wypadku jakiegoś szczególnego **fatum.** Przypominają mianowicie liczni ludzie z różnych sfer, że swego czasu w zupełnie podobnym wypadku automobilowym na szosie Spała—Warszawa poniósł śmierć ów **szofer**, który w dniu 8 sierpnia 1927 woził po Warszawie **generała Zagórskiego** w automobilu porucznika Zaćwilichowskiego. Przypominają również, że porucznik **Zaćwilichowski** zginął także w katastrofie automobilowej. Zestawiają powszechnie te fakty z wypadkiem automobilowym pułkownika **Wendy**, dla którego nie znalazło się miejsce w szpitalu wojskowym, wobec czego został umieszczony w lecznicy prywatnej. Uważają też za rzecz szczególną, że szczegóły wypadku automobilowego płk. **Wendy** otoczone są tajemnicą i nie dotarły do wiadomości gazet.

Paderewski nie przyjedzie do Polski

W ostatniej chwili okazało się, że Ignacy Paderewski do Polski nie przyjedzie z powodu pogorszenia się zdrowia żony.

Druskieniki i Pikiliszki

Małżonka p. ministra spraw wojskowych wraz z córeczkami i z adjutantem kapitanem Miładowskim wyjechała na wywczasy letnie do Druskienik. P. minister spraw wojskowych spędzi wakacje w Pikiliszkach. Wyjazd jego ma nastąpić w dniach najbliższych.

Protest przeciw wyborom w okręgu płockim

Po oficjalnem ogłoszeniu wyniku wyborów uzupełniających w okręgu płockim pełnomocnicy listy Centrolewu wnieśli protest przeciwko wynikom tych wyborów na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Protest kwestjonuje prawomocność wyborów w szeregu komisyj obwodowych.

Nastrój strajkowy wśród pocztowców

KLĘSKA STANGRECIAKA

We wtorek, późno wieczorem w Warszawie, odbył się tłumny wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonu. Wiec zgromadził przeszło 2000 osób.

Nowoutworzony na kongresie w Katowicach główny zarząd Związku z posłem z BB Stangreciakiem, wybranym na prezesa Związku, dzięki presji „czynników resortowych", miał zamiar zrehabilitować się za bezczynność w sprawie obcinania poborów urzędnikom państwowym.

P. Stangreciak rozpoczął przemówienie na temat swych konferencyj, prowadzonych z „czynnikami decydującymi", od których dowiedział się w formie kategorycznej, że poza dokonaną już 38 procent. obniżką uposażeń dalszego obcinania pensji nie będzie. Kiedy p. Stangreciak oświadczył to na sali powstał nieopisany hałas i gwizdanie. **Zebrani nie pozwolili Stangreciakowi na dokończenie swych tłumaczeń**, uznając je za wykrętne i domagając się rozpoczęcia dyskusji nad wytworzoną sytuacją.

Aby złagodzić oburzenie, zarząd najpierw dopuścił do głosu mówców sobie przychylnych, którzy zabierali głos tylko dla przeciągania czasu. Takimi niefortunnymi mówcami okazali się pp.: Metzger, Piłacik i Tykwiński, którym nie pozwolono przemawiać, żądając usunięcia się z trybuny.

Pocztowcy domagali się cofnięcia wszelkich obniżek, w przeciwnym zaś razie zastosowania choćby **najenergiczniejszych środków walki w obronie płac.**

Ponieważ ogół pocztowców nie ma do zarządu obecnego zaufania, wnioskodawcy żądali wybrania ze swej strony pięciu mężów zaufania — celem współpracy z zarządem i kontrolowania mającej nastąpić akcji ekonomicznej.

W wyniku dyskusji zgłoszono 4 rezolucje, z których trzy krótkie treści wyżej przytoczonej i jedna rezolucja, spreparowana przez p. Stangreciaka, domagała się zwołania Sejmu i Senatu, oraz zwalczania przez rząd drożyzny. — Rezolucję tę przyjęto gwizdem.

Natomiast **jednomyślnie przyjęto rezolucję ogólną, domagającą się cofnięcia wszelkich dokonanych obniżek**, praw do emerytury po upływie dziesięciu lat, pełnych urlopów itd. Zarząd związku w ciągu trzech dni obowiązany jest **porozumieć się z organizacjami kolejarskiemi** i innemi pokrewnemi związkami urzędniczemi dla przedsięwzięcia akcji obrony pracowników i utworzenia **wspólnego w tym celu komitetu.**

Oprócz tego wybrano do zarządu głównego **pięciu mężów zaufania ze strony ogółu.**

Przy opuszczeniu zgromadzenia zebrani składali podpisy pod uchwaloną rezolucję, celem zamanifestowania, że nie jest to rezolucja „małej grupki", a żądanie ogółu pocztowców.

Treść uchwały rozeszła się bardzo szybko po mieście. Strajk obejmie przedewszystkiem pocztę główną na placu Napoleona. — Przed ogłoszeniem strajku pocztowcy mają się porozumieć z kolejarzami.

Delegacja sanacyjnych pocztowców w składzie: Stangreciak (Związek pracowników pocztowych), Senkiewicz (Związek niższych funkcjonarjuszów pocztowych) i Ziemichód (Związek zjednoczenia pracowników technicznych), zreferowała ministrowi Boernerowi przebieg wczorajszego wiecu. Minister Boerner oświadczył, że rozszerzy akcję zapomóg doraźnych dla pocztowców, oraz przeprowadzi zmniejszenie godzin pracy. Minister nawoływał w czasie audjencji do uspokojenia szerokich rzesz pocztowców. W tych dniach udaje się do premjera nowa delegacja pocztowców.

Strajk taksówek i autobusów

W WARSZAWIE

O godz. 12 w nocy z wtorku na środę zaczęły w Warszawie zjeżdżać autodorożki i autobusy do garażów. Zamarł całkowicie ruch automobilowy. Gdzieniegdzie tylko mignie na ulicy auto prywatne, albo rządowe. Samochodów ciężarowych kursuje niewielka ilość.

Przed wybuchem strajku min. Neugebauer nie kwapił się wcale z rozpatrzeniem memorjałów, złożonych przez związki automobilistów, kierowców i właścicieli aut. W końcu czerwca p. Neugebauer wyjechał na urlop wypoczynkowy. — Wskutek strajku wymówiono pracę 14.000 szoferom. Liczba osób, która z dniem wczorajszym straciły chleb, razem z pracownikami warsztatów mechanicznych i ich rodzinami, wynosi w całej Polsce przeszło ćwierć miljona.

W Warszawie w dniu 1 lipca nie wyjechała na miasto ani jedna taksówka. Stacja autobusów podmiejskich świeciła pustkami. Ani jeden autobus nie wyjechał.

W nocy i rano po mieście krążyły taksówki z delegatami Związku, którzy czuwali nad tem, aby nikt nie wyjechał na miasto.

W ŁODZI

W nocy z wtorku na środę zjechały ze swoich stanowisk do garażów wszystkie taksówki i autobusy w Łodzi, a nawet samochody prywatne przyłączyły się do manifestacji.

Dzienniki łódzkie obliczają, że w związku z unieruchomieniem w Łodzi taksówek i autobusów traci pracę **1600 szoferów** i tyluż pomocników, oraz około **500 konduktorów** autobusowych i **300 robotników garażowych.**

Niezależnie od tego straci pracę **kilkudziesięciu robotników w warsztatach reparacyjnych.**

Lekcje w szkołach po 45 minut

OD WAKACYJ POWRÓT DO DAWNEJ NORMY

Przed dwoma laty ministerstwo oświaty w dążeniu do odciążenia młodzieży szkolnej w pracy domowej, przedłużyło czas trwania jednej lekcji szkolnej, tytułem próby, do 50 minut.

Idąc z obecną falą redukcji, minister dr. Czerwiński zarządził, ażeby w ciągu roku szkolnego 1931/32 lekcje w szkołach średnich i powszechnych trwały 45 minut.

Dziwny zbieg okoliczności

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI I SZASTANIA PIENIĘDZMI

Jak wiadomo, oszczędnościowa uchwała rady ministrów o skasowaniu dodatków dla urzędników zapadła w piątek 26 czerwca br. Dziwnym zbiegiem okoliczności, tegoż samego dnia wiceminister spraw zagranicznych pułkownik Józef Beck, zorganizował dla dyplomacji i zaproszonych gości przyjemną wycieczkę do Białowieży, na którą z kasy państwowej wydano kilkadziesiąt tysięcy zł.

Wycieczka była przyjemną w całem znaczeniu tego słowa. „Messager Polonais" i sanacyjny „ICK" wprost rozpływają się nad nią, nie szczędząc słów pochwały dla jej organizatorów: wiceministrowej Beckowej, radcy Michała Mościckiego, hr. Romera, kapitana Łosia, poruczników: Darowskiego, Narzymskiego, Sośnickiego i panów Próchnickiego, Karczewskiego i Żukotyńskiego. — Za wpłacony do kasy ministerstwa komunikacji ryczałt 992 zł. 10 groszy (wpłaciło ministerstwo spr. zagranicznych) wycieczkowicze mieli specjalny pociąg luksusowy, składający się z dziewięciu wozów sypialnych i wykwintnego wozu restauracyjnego, nadto zaś oddano do ich użytku urządzenia, niezbędne przy campingowym trybie życie. W Białowieży oczekiwał sznur eleganckich automobilów rządowych. Kolację spożyto na Zamku białowieskim; po kolacji był bridge i tańce, w których wybornie rej wodził pułkownik Lechnicki. P. Stefan hr. Plater-Zyrbek (właściciel „Photoplatu") uwiecznił najpiękniejsze momenty wycieczki na taśmie fotograficznej i filmowej.

(Z pośród osób zaproszonych — poza dyplomacja — udział w wycieczce wzięli sanacyjni przedstawiciele nauki, sztuki i literatury: p. Walery Goetel, p. Zofja Nałkowska, reżyser filmowy Ordyński, p. Zofia Stryjeńska, państwo Juljanostwo Wołoszynowscy, panny: Czosnowska, Borucka i Kazimiera Iłłakowiczówna, oraz panowie: Beck, Schaetzel, Jędrzejewicz i Muehlstein.)

Pogoda, według „Messager Polonais" dopisała. Używający się o oszczędności „ICK" zamyka oczy na koszty wycieczki i sławi ją, jako „wielki sukces propagandowy". Niebywały to sukces, istotnie, zwłaszcza na terenie urzędniczym, gdzie się sprowadza pobory do głodowego wprost minimum.

„Oszczędności"

Prasa rządowa kilkakrotnie szumnie zapowiadała likwidację samochodów rządowych. W ministerjum skarbu został zlikwidowany aż jeden samochód, który był przeznaczony dla b. doradcy finansowego, p. Deweya.

W ub. tygodniu prezydjum rady ministrów zakupiło dwa luksusowe samochody dla urzędowego użytku.

Projektowane było zniesienie województwa w Nowogródku w związku z planem oszczędnościowym i reformą administracji. Od chwili zaś, gdy kandydatura Kostka-Biernackiego na stanowisko wojewody nowogrodzkiego pojawiła się na widowni, plany oszczędnościowe i plany zniesienia województwa poszły w kąt.

REMUNERACJA DLA GENERAŁA KONARZEWSKIEGO

Ze sfer wojskowych dowiaduje się „Robotnik", że wraz z dymisją ze stanowiska wiceministra spraw wojskowych, gen. Daniel Konarzewski otrzymał na otarcie łez kwotę *43.000 zł.* jako remunerację.

ZNIESIENIE URZĘDU BUDOWY GMACHÓW PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

Na mocy rozporządzenia ministra robót publicznych i ministra spraw wewnętrznych zostaje zniesiony urząd budowy gmachów państwowych w Warszawie, utworzony w 1928 roku. Czynności likwidowanego urzędu przejdą na komisarza rządu Warszawy, a samą likwidację przeprowadzi ministerjum robót publicznych.

REMUNERACJE

Jest to już publiczną tajemnicą, że od czasu wprowadzenia 15 proc. obniżki płac, naczelnicy wydziałów w ministerstwach, tudzież niektórzy wyżsi urzędnicy, otrzymują stale specjalne remuneracje. Tłumaczy się to niechęcią czynników miarodajnych do umniejszania dochodów ludziom „zasłużonym". Ostatnio w jednem z ministerstw, na zebraniu Koła stowarzyszenia urzędników państwowych, uchwalono przekazywać wszelkie remuneracje Kołu, które ma dokonywać podziału między najbardziej potrzebujących. Uchwała miała obowiązywać od 1 lipca, a zatem dotyczyłaby także remuneracyj obecnie wypłaconych. We wspomnianem ministerstwie znaleziono jednak sposób wyjścia z trudności bez „krzywdzenia" pp. naczelników wydziałów. Oto wypłacono remuneracje już we wtorek 30 czerwca. Zapewne na 1 sierpnia też się coś wymyśli, by nie stawiać korzystających z remuneracyj przed przykrą alternatywą: uchylenia się od poleceń Stow. urzędników państwowych albo rezygnacji z dość poważnych, bo dochodzących do 400 zł. miesięcznie dodatków.

DYREKTOR DEPARTAMENTU ROMAN CZAUDERNA PRZECHODZI W STAN SPOCZYNKU

Z dniem 30 czerwca br. przeniesiony został w stan spoczynku długoletni i niezwykle zasłużony urzędnik min. skarbu, dyrektor departamentu kasowego, p. Roman Czauderna. Czy dlatego, że zasłużony?

Pułk. Jagrym ustępuje

„Robotnik" dowiaduje się z kół sanacyjnych, że główny komendant policji państwowej pułk. *Jagrym Maleszewski* ma ustąpić wkrótce z zajmowanego stanowiska. Następcą jego ma być pułkownik żandarmerji *Bałaban.*

Hocki-klocki

HOJNY DAR

Jak informują ze sfer sanacyjnych, ofiarowano na rzecz sierót po pracownikach państwowych **5 miljonów** kartek imieninowych wartości **2 miljonów** złotych, wysłanych w marcu b. r. na Maderę.

Celem przetransportowania tych pocztówek ma odpłynąć „Wicher" do Funchalu, gdzie te kartki zostały w hotelu.

W związku z tym hojnym darem, zawiązał się Komitet sanacyjny z pp. Kapelner-Kapłeckim i Bronisławą Bobrowską na czele, który się zajmie organizacją akcji dziękczynnej, polegającej na wysyłce przez dotknięte „oszczędnością" sanacyjną wdowy i sieroty po pracownikach państwowych pocztówek z wyrazami hołdu i podziękowania dla Belwederu.

Zachwyt przemysłowców

W maju br. powróciła wycieczka gospodarcza, złożona z najwybitniejszych przemysłowców, która przez 5 tygodni przebywała w ZSSR. Przed wyjazdem przemysłowcy przez długi czas w swoich pismach rozpisywali się szeroko, że celem ich wycieczki jest nawiązanie bliższych stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Gdy jednak przemysłowcy powrócili z Rosji, to pogląd ten radykalnie się zmienił, bo przecież p. *Wierzbicki* na posiedzeniu rady Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w dniu 29 maja br. między innemi — wyraźnie powiedział: „Pojechaliśmy do ZSSR dla pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych, lecz nie dla zawarcia wielkich interesów, bo dla wielkich interesów ZSSR potrzebne są wielkie kredyty, potrzebna jest możność finansowania tych interesów na wielką skalę. Tymczasem Bank Polski przeznaczyć może na weksle sowieckie pewną tylko część swego portfelu. Weksle sowieckie są długoterminowe i struktura Banku Polskiego nie pozwala na przyjmowanie takich weksli ponad pewną miarę, a że portfel Banku kurczy się wskutek kryzysu gospodarczego, że część portfelu jest zamrożona kredytem rolniczym, przeto i miejsce, które Bank Polski oddać może wekslom sowieckim jest skromne — i to zakreśla granice ilościowego rozwoju naszej wymiany z Sowietami".

Z przemówienia p. Wierzbickiego wynika, że pod względem zamówień nietylko nie zrobiono najmniejszego interesu, ale wogóle handel z Sowietami, z powodu braku kredytów, jest wprost niemożliwy.

Obecnie przemysłowcy sprawę zamówień pozostawili na boku, natomiast zachwycają się warunkami, w jakich pracują robotnicy w Sowietach i jedynem ich marzeniem jest wprowadzenie tych niewolniczych warunków w Polsce. Np. przemysłowcy zachwyceni są tem, że każdy dyrektor fabryki ma prawo skazać robotnika, inżyniera, czy też innego urzędnika na 3-tygodniowy areszt, który zasądzony musi odbywać po ukończeniu pracy. Niejeden z nich twierdzi, że taka dyscyplina i utrzymanie robotnika w karbach jest rzeczą konieczną w Polsce.

Jak to pięknie wygląda w Rosji sowieckiej — mówią polscy przemysłowcy — że wogóle niema święta, ale co pięć dni pewna część robotników zwalniana jest na jeden dzień na wypoczynek, ale przedsiębiorstwa są w ciągłym ruchu, co bardzo dodatnio wpływa na robotników, gdyż jest to taki cichy nakaz konieczności ciągłej pracy.

W Nrze 24 „Przemysłu Metalowego", organie Polskiego Związku przemysłowców metalowych z dnia 13 czerwca br. p. inż. M. *Chorzewski* pisze z zachwytem: „Z tego co się dzieje w Rosji powinniśmy wyciągnąć dla siebie naukę. Tworzą się tam istotnie rzeczy wielkie, a tworzą się dzięki usilnej, nadludzkiej, niewolniczej pracy. Powtarzamy — dzięki pracy. To powinny sobie uświadomić jasno i wyraźnie nasze sfery rządzące i nasze warstwy robotnicze. W Rosji niema 8-godzinnego dnia pracy; tam pracuje się, jak przyznaje otwarcie organ sowiecki, moskiewska „Prawda", — po 12 i 14 godzin na dobę, pracuje się pod terrorem. U nas natomiast pod groźą teroru nie wolno pracować. W Sowietach niema strajków, bo za strajk grożą masowe rozstrzeliwania, u nas natomiast rozbija się bezkarnie głowy łamistrajkom i wywozi się na taczkach za bramę inżynierów. Tam dają jeść tylko temu, kto pracuje, u nas — żywi się rzesze bezrobotnych, nie żądając od nich wzamian żadnej pracy".

Wreszcie p. inż. Chorzewski dochodzi do wniosku, że w celu zrównania szans konkurencyjnych z Rosją sowiecką — wystarczy w Polsce przywrócić „wolność pracy", zapewnić pracownikom chcącym pracować, całkowite bezpieczeństwo i ochronę od teroru, znieść lub przynajmniej zawiesić na czas największego naporu dumpingu sowieckiego przymus świadczeń socjalnych.

Według rozumowania p. inż. Chorzewskiego należy za jednem pociągnięciem pióra znieść wszystkie dotychczasowe zdobycze socjalne i wprowadzić niewolniczy 12 lub 15-godzinny dzień pracy i w ten sposób kwestja bezrobocia w Polsce i uzdrowienie życia gospodarczego ma być rozwiązane.

Jak dalece egoizm kapitalistyczny wypacza pogląd myślowy niektórych ludzi, stwierdzić można na podstawie faktycznych materjałów. Związek Przemysłowców Metalowych, którego urzędnikiem jest p. inż. Chorzewski, wydał sprawozdanie za rok 1930, w którym o rozmiarach kryzysu zamieszczono następującą uwagę: „W roku 1928 cały przemysł metalowy, zrzeszony w Związku i niezrzeszony zatrudniał 97.655 robotników — w roku 1930 tylko 63.753, czyli o 33.209 robotników mniej. A więc spadek w ciągu ostatnich 2-ch lat wynosi 34'7%.

W roku 1928 z 97.000 robotników przemysłu metalowego 84.000 pracowało pełny tydzień, w roku 1930 — pełny tydzień pracowało już tylko 47.000 robotników na 63.000 zatrudnionych. Gdy więc w roku 1928 zaledwie 13% robotników nie miało pracy przez 6 dni w tygodniu — w roku 1930 odsetek pracujących mniej niż 6 dni w tygodniu wzrósł do 25%."

Związek hutników wydał także sprawozdanie za rok 1930, które obejmuje tylko huty i w sprawie zatrudnienia i płac zamieszczono następujący ustęp:

„Hamowane wskutek złej konjunkury tempo prac poszczególnych działów wytwórczych pociągnęło za sobą redukcję zatrudnionych robotników i ograniczanie czasu pracy. W roku sprawozdawczym tj. w 1930 zwolniono 6.536 robotników. Stan liczebny załogi w końcu grudnia 1930 r. wynosił 40.596 osób wobec 47.058 na początku roku sprawozdawczego. Jednocześnie liczba t. zw. „świętówek", czyli dniówek, straconych wskutek ograniczenia czasu pracy, wyniosła w 1930 r. 837.527, czyli o 493.915 więcej aniżeli w 1929 r.

Redukcje robotników i ograniczenia czasu pracy zmniejszyły dość wydatnie sumę wypłaconej w 1930 roku robocizny w gotówce łącznie z dodatkami socjalnemi (rodzinne, mieszkaniowe itp.). Suma ta wyniosła 125,213.645 zł. wobec 149,059.828 zł., wypłaconych w 1929 roku, czyli mniej wypłacono o 23,846.183 zł.".

Zacietrzewienie przemysłowców, zdążające w tym kierunku, aby wprowadzić pańszczyźniane i niewolnicze warunki pracy — nic nie pomogą wobec faktycznych cyfr, które jasno i dobitnie charakteryzują, jak wygląda życie gospodarcze.

Robotnicy chcą pracować, lecz niestety, tej pracy nie otrzymują i doszliśmy do tak ciężkich warunków, że ludzie znękani ciężkiemi warunkami życiowemi, odbierają sobie życie, by tylko nie patrzeć na głód i nędzę swoich najbliższych. W okresie tak strasznych warunków nie wstydzą się przemysłowcy zachwycać niewolniczemi warunkami pracy i płacy i otwarcie propagują odebranie robotnikom wszystkiego tego, co długoletnią ciężką i krwawą walką zdobyli.

Metodami, wysuwanemi przez przemysłowców nie uzdrowi się życia gospodarczego, gdyż nie niewolnictwo i nędza usunie ciężki stan gospodarczy, ale przeciwnie — dobrobyt i jaknajwiększa kosumcja, co wyraźnie wysuwają najwybitniejsi ekonomiści.

Wilhelm Topinek.

Po wyborach hiszpańskich

W chwili gdy to piszemy, braknie jeszcze szczegółowych danych co do wyniku wyborów hiszpańskich. Powodują to żmudne obliczenia, wynikające z hiszpańskiego systemu wyborczego, które w dodatku nie dają odrazu rezultatów pełnych. W najbliższą niedzielę odbędą się ponowne wybory tam, gdzie — skutkiem braku potrzebnych dla uzyskania mandatów mniejszościowych co najmniej 20% oddanych głosów — nie nastąpił wybór odnośnych posłów. Pozatem jeszcze stan obecny zmieni się skutkiem tego, że niektórzy posłowie wybrani zostali w kilku okręgach (zdaje się, że rekord zdobył minister spraw zagranicznych Lerroux, wybrany siedmiokrotnie). Ogółem ministrowie zwycięsko wyszli z ognia wyborów — z wyjątkiem **premjera Zamory, który, zdaje się, przepadł** (prawe skrzydło republikanów jak sądzić można z dotychczasowych informacyj wyszło najsłabiej z walki wyborczej).

Wybrany został z tej grupy natomiast minister spraw wewnętrznych Maura, który kandydował w okręgu Zamora — brzmiącym jak nazwisko premjera — nad granicą portugalską. W stolicy kraju Basków, gdzie lud góralski uchodzi za główny filar klerykalizmu — w mieście Bilbao — przeszedł minister finansów, tow. Prieto.

Z kobiet notują dwie zdobywczynie mandatów: p. Campamore literatkę i Wiktorję Kent — dawniej adwokatkę, obecnie naczelną dyrektorkę więziennictwa. Tu i ówdzie, jak już notowano zdarzały się podczas wyborów bójki — niekiedy z wynikiem śmiertelnym. Poważniejsze niepokoje wybuchły w Maladze — gdzie zaprowadzono stan wyjątkowy. W Salamance zapanowało wielkie wzburzenie skutkiem tego, że z urny wyszli tylko dwaj kandydaci koalicji republikańsko-socjalistycznej, a trzej kandydaci reakcyjni. Wzburzona ludność przypisuje ten wynik fałszerstwom wyborczym. Dla uniknięcia zajść ulicznych obsadzono miasto wojskiem.

W sumie jednak, zważywszy, że Hiszpanja przeżyła chwilę przełomową — wybory parlamentarne miały przebieg nadspodziewanie spokojny.

„Radosna twórczość"

LIKWIDACJA POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Belwederska „Gazeta Polska" (Nr. 177) doniosła, że w wyniku akcji „oszczędnościowej" z dn. 15 lipca **„w poszczególnych dyrekcjach wycofany zostanie szereg lokalnych pociągów osobowych"**, co **„przyniesie w budżecie oszczędności przeszło 200 (?) milj. zł."** Ponadto od 1 października zamierzone są **dalsze redukcje w ruchu osobowym.**

Informację tę „Gaz. Pol." podaje pod tytułem **„Likwidacja lokalnych pociągów osobowych".**

A więc w języku sanacyjnym, „oszczędność" równa się likwidacji! Ileż to miljonów „oszczędności" przyniosłaby likwidacja samejże — sanacji...

Ale sanatorzy wolą raczej państwo zlikwidować, aniżeli siebie! Likwidują urządzenia państwowe i nazywają to — „oszczędnością". — Oszczędność państwu jednak przyniesie ten, kto zlikwiduje właśnie sanację.

Zniesione wizy.

Z dniem wczorajszym zniosły wizy paszportowe Włochy i Holandja.

Jak wiadomo, w Polsce opłaty za paszporty zagraniczne zostały podwyższone w dwójnasób.

Sanacyjna arytmetyka

PODATEK I WAGA OBUWIA

„Nasz Przegląd" donosi o niezwykłej sprawie, jaką rozpatrywał Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu skargi M. Keniga, kupca z Drohobycza:

W r. 1928 wymierzono Kenigowi podatek obrotowy, określając obrót na 18.000 zł.

Od decyzji komisji szacunkowej odwołał się płatnik do komisji odwoławczej, udawadniając, że obrót jego wyniósł tylko 8 tysięcy złotych.

Odwołał się jednak także przewodniczący komisji szacunkowej, żądając podniesienia obrotu do wysokości 40 tysięcy złotych.

Komisja odwoławcza po rozpatrzeniu obydwu odwołań wydała decyzję zgodnie z opinją przewodniczącego komisji szacunkowej, t. zn. określiła obrót na 40.000 złotych.

Teraz Kenig odwołał się do Trybunału Administracyjnego, wskazując na niezwykłość obliczeń dokonanych przez władze skarbowe.

A mianowicie: cały towar z jego sklepu zważono, obliczono na kilogramy i po przyjęciu przeciętnej ilości obuwia pomnożono przez ilość kilogramów i otrzymano... obrót.

Ależ na miłość Boską, — woła Kenig w swej skardze — przecież ceny obuwia nie oblicza się podług wagi, nie można określać przeciętnej ceny obuwia, które jest w wielu gatunkach, zaś w jego sklepie pośród „zważonego" towaru był i wysortowany, i niemodny i zgoła bezwartościowy.

Oczywiście Trybunał Administracyjny uchylił decyzję komisji odwoławczej, podnosząc w motywach niedopuszczalność tego rodzaju ustaleń obrotu, jakie wybrano w tej charakterystycznej sprawie.

Z dnia

SZCZĘŚLIWY DZIEŃ

Sanacyjny „Kurjer Poranny" (Nr. z 2 lipca) w artykule p. t. „Oszczędności, redukcje i nastroje wśród pracowników państwowych", na wstępie zaznacza:

„Dzień wczorajszy w szeregu ostatnich tygodni nie zaznaczył się żadnem przykrem oznajmieniem dla urzędników ze strony rządu".

Jak wnosić można z dotychczasowego rozmachu „oszczędnościowego" dni takich będzie bardzo mało, i taki wyjątkowy dzień uroczyście święcić, ze szczególnem nabożeństwem i błogosławieństwem dla sanacji widocznie należy.

Przed wyborem nielegalnego prezydjum miasta

Pierwsze posiedzenie nowo mianowanej Rady miejskiej odbędzie się definitywnie we czwartek 9 bm., na którem nowi radcy złożą ślubowanie radzieckie, poczem odbędzie się wybór czterech wiceprezydentów. Ponieważ p. Rolle na tem posiedzeniu po specjalnym ceremonjale złoży godność prezydenta miasta, dla wyboru nowego prezydenta odbędzie się drugie posiedzenie w sobotę 18 b. m.

P. wojewoda ma dużo kłopotu z dotychczasowymi wiceprezydentami, gdyż nie chcieli się zrzec swych godności pp. dr. Schneider i dr. Wielgus — jednak po długich naleganiach podpisali „cyrograf", przez co rekurs jakiby mogli wnieść przeciw powołaniu nowej Rady w przeciągu 14 dni nie wpłynie. Pp. dr. Landau i Ostrowski zrzeczenie się podpisali, gdyż mają nadzieję, że zostaną wybrani wiceprezydentami miasta.

Za kulisami wyborów nowego prezydjum miasta zaczynają się targi i intrygi. P. Rolle zaczyna mieszać, urządza tajne konwentykle przeciw swoim przyjaciołom. Dziwne rzeczy o tem opowiadają. Warcholą sanatorzy między sobą o tłusty żłóbek.

Zmiana taryfy pocztowej

PODNIESIONE OPŁATY ZA LISTY I KARTY ZAGRANICZNE

Ministerstwo poczt i telegrafów, wprowadza z dniem 1 lipca br. następujące zmiany w taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

W pierwszym rzędzie wprowadza się tak zwane miejscowe listy (adresat i nadawca zamieszkują w tej samej miejscowości), prywatne do 20 gram. — 15 groszy, ponad 20 do 250 gram. — 25 groszy, ponad 250 do 500 gram. — 40 groszy, urzędowe do 20 gram. — 15 groszy, ponad 20 do 250 gram. — 25 groszy, ponad 250 do 2.000 gram. — 35 groszy. Kartki pocztowe pojedyncze 10 groszy; z opłaconą odpowiedzią 20 groszy.

Opłaty w obrocie pocztowym wewnętrznym w kraju wynoszą za listy prywatne do 20 gram. 25 groszy, ponad 20 do 250 gram. — 50 groszy, ponad 250 do 500 gram. — 80 groszy; za takież listy urzędowe do 20 gram. — 25 groszy, ponad 20 do 250 gram. — 50 groszy, ponad 250 do 2.000 gram. 70 groszy.

Pozatem zniesiono opłaty dodatkowe, pobierane w wysokości 10 groszy od listów wartościowych w obrocie wewnętrznym.

Również uległa zmianie taryfa opłat za listy zagraniczne i karty, które od dnia 1 lipca br. opłaca się: za listy zagraniczne wagi do 20 gram. — miast dotychczasowych 50 groszy, obecnie 60 groszy. Za każde zaś dalsze 20 gramów utrzymała się opłata 30 groszy.

Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier, opłata pocztowa za list do 20 gramów wynosi zamiast dotychczasowych 40 groszy — 50 groszy, zaś każde następne 20 gramów jak dotychczas 30 groszy.

Karty pocztowe zagraniczne opłacane są obecnie również wyżej, a mianowicie zamiast dotychczasowej opłaty 30 groszy, obecnie opłata wynosi 35 groszy z opłaconą odpowiedzią zamiast 60 — 70 groszy.

Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier opłata pocztowa za karty podwyższona została z 25 na 30 groszy, z opłaconą odpowiedzią z 50 na 60 groszy.

Z dniem 1 lipca uległa zniżce opłata za telegramy miejscowe (adresat i nadawca w tej samej miejscowości), za które pobiera się 5 groszy za wyraz, zamiast dotychczasowych 15 groszy oraz 25 groszy pobieranych obecnie, jako zasadnicza opłata, miast poprzedniej 50 groszy.

W obrocie wewnętrznym opłaty za telegramy pozostały bez zmiany i wynoszą 15 groszy za wyraz i 50 groszy zasadniczej ceny od ogólnego telegramu.

Zniesione zostały zupełnie opłaty w wysokości 10 groszy za telegramy poste restante, które odbierane są na poczcie, jako zwykły list i telegraf restante sygnum TR.

Uległy również zmianie stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe w pierwszej i drugiej strefie, t. j. na odległości od 26 do 50 kilometrów z 1 zł. na 1'20 zł. za rozmowę trzyminutową, w strefie trzeciej na dalszej odległości za trzyminutową rozmowę z 1'60 na 2.00 zł.

Taryfa opłat za telefoniczne rozmowy prasowe również została podwyższona w strefie drugiej z 50 na 60 groszy za rozmowę trzyminutową, w strefie trzeciej z 80 na 1'00 zł. Opłaty za rozmowy „pilne" podwyższono w strefie drugiej z 3'00 na 3'60 zł., w strefie trzeciej z 4'80 na 6'00 zł.

Likwidacja 600 hurtowni tytoniowych

INWALIDOM — SPRZEDAWCOM TYTONIU GROZI RUINA

Kupcy tytoniowi znaleźli się w bardzo ciężkiem położeniu. Grozi im utrata warsztatów pracy. — Wywołane to zostało zamiarami władz rządowych, które postanowiły przeprowadzić zniesienie rejonów tytoniowych, co pociągnie za sobą likwidację bez mała 600 hurtowni w całym kraju.

Utrzymywany do tej pory system rejonów polega na tem, że całe terytorjum państwa podzielone jest na oddzielne jednostki gospodarcze, które odpowiadają obszarowi urzędu skarbowego. — Każdy taki rejon posiada hurtownię tytoniową, zaopatrującą wszystkie sklepy detaliczne na danym terytorjum.

Obecnie w łonie rządu rozpatrywany jest projekt wiceministra Starzyńskiego, który pragnie zniesienia rejonów i upoważnienia detalistów do nabywania tytoniu w każdej hurtowni rejonowej. Projekt ten ma gorącego zwolennika w osobie posła Wiślickiego, który ma nadzieję przy nowym systemie oddać całkowicie handel tytoniem w ręce kupców żydowskich, którzy rozporządzają większym kredytem i poparciem żydowskich organizacyj kupieckich. Projekt jest już całkowicie opracowany i czeka na ostateczną decyzję ministerstwa skarbu.

W odpowiedzi na zamiary rządu, Związek kupców tytoniowych zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z odpowiednim memorjałem, w którym wskazuje, że system rejonowy, oparty na doświadczeniach austrjackiego monopolu tytoniowego, pozwala na skuteczne zwalczanie przemytu. Przemyt można bardzo łatwo wykryć przy systemie rejonowym, gdyż znane jest dokładnie zapotrzebowanie danego rejonu. — Poza tem Związek zwraca w memorjale uwagę na to, że doprowadzenie do bankructwa kilkuset hurtowni, pociągnie za sobą straty dla skarbu państwa, który utraci poważną sumę z podatków, — opłacanych przez hurtownie oraz straci sumy kredytów, udzielanych hurtowniom.

Przeprowadzenie nowego systemu sprzedaży tytoniu doprowadzi do tego, że detaliści, upoważnieni do nabywania tytoniu w różnych hurtowniach nie będą się należycie wywiązywać ze zobowiązań kredytowych.

Zwrócić również należy uwagę na fakt, że choć nowy system sprzedaży nie został jeszcze zaprowadzony, hurtownie, szczególnie na Wileńszczyźnie, przystąpiły do sprzedaży tytoniu detalistom nierejonowym, chcąc w ten sposób przyśpieszyć zaprowadzenie reformy wicemin. Starzyńskiego.

Zamiary reformistyczne rządu byłyby słuszne, gdyby nie pociągnęły za sobą smutnej konieczności likwidacji 600 placówek kupieckich.

Krakowska Izba przemysłowo-handlowa broni się

Plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie odbyło się onegdaj przy licznym udziale członków. Przewodniczył prezes Izby p. Epstein. Otwierając posiedzenie przedstawił Izbie nowego radcę w osobie p. Jana Bortnika, dyrektora Banku hipotecznego i prezesa Krakowskiego Związku banków, który wszedł w skład członków Izby w miejsce dyr. Ungara. Następnie wiceprezes Kwiatkowski złożył sprawozdanie z działalności biura Izby za czas od ostatniego plenarnego zebrania, tj. od 30 marca br. W czasie tym Izba ustosunkowała się odnośnie do mającego się wprowadzić zryczałtowania podatku przemysłowego. Dalej w porozumieniu ze sferami gospodarczemi przystąpiła Izba do opracowania nowych stawek średniej zyskowności dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na rok 1931, w uwzględnieniu znacznej zniżki efektywnych zarobków. — Podjęto prace około zorganizowania szkoły hotelarskiej w Krakowie. Opracowano już wytyczne do statutu organizacyjnego jedynej tego rodzaju uczelni w Polsce. Prócz tego Izba brała udział przez swych delegatów w szeregu konferencjach w Warszawie, oraz podjęła kroki celem możności wypowiedzenia się nad projektem ustawy o umowach zbiorowych. Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało Izbie do zaopinjowania oryginalny projekt rozporządzenia prezydjum Rady ministrów o dostawach i robotach publicznych. Projekt ten był przedmiotem badań porównawczych w Izbie krakowskiej na sekcji przemysłowej, a następnie na sekcji handlowej, przyczem uzgodniono redakcję poprawek i zmian do projektu rządowego.

Sprawozdanie powyższe przyjęła Izba jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości, poczem zabrał głos przewodniczący prezes Epstein. Mówca podkreślił, że Izba dążyła i zawsze będzie dążyć do tego, aby Krakowowi zapewnić należne mu stanowisko w życiu gospodarczem mimo wielu napotykanych przeszkód. W swoim czasie Izba krakowska opracowała i ogłosiła drukiem elaborat dotyczący podziału administracyjnego państwa. Z zagadnieniem tem wystąpił obecnie rząd. Projekt rządowy przewiduje odłączenie od okręgu Izby krakowskiej części niektórych powiatów o dużych dla nas walorach gospodarczych, dając nam w zamian inne terytorja. Przeciwko temu będziemy się bronić, chociaż wynik dotyczącej akcji leży poza sferami naszej kompetencji. Odnośnie do działalności Izby w roku ubiegłym prezes Epstein zauważa, że była ona wszechstronna i głęboko ujmowała każdy problem gospodarczy, jednak wobec wytworzonej sytuacji ograniczała się niemal wyłącznie do obrony praw i interesów przemysłu i handlu.

Następnie dyr. Izby inż. Mianowski przedstawił plenarnemu zebraniu postulaty w zakresie życia gospodarczego, które zostaną ponownie przedłożone czynnikom rządowym.

W dyskusji radca Rąb domagał się wysunięcia postulatu budowy linji kolejowej Rzeszów—Rozwadów, a radca Adelman podniósł konieczność uruchomienia biura informacyjno-turystycznego na głównym dworcu kolejowym, otwarcia dworca zachodniego również dla osób przyjeżdżających, zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji Krakowa z Budapesztem i Wrocławiem, oraz przyspieszenia robót elektryfikacyjnych w Porąbce na rzece Sole. Radca Steinberg domagał się uproszczenia sprawy dostawy wagonów kolejowych, radca Fromowicz i radca Rosenblum żądali sprawniejszego doręczania korespondencyj na peryferjach miasta, radca Fic prosił prezydjum Izby o interwencję w kierunku reaktywowania urzędu pocztowego Nr. 2 w Rzeszowie. Poruszone sprawy zostaną uwzględnione w postulatach izby.

W dalszym ciągu na tapecie obrad znalazł się projekt rozporządzenia Rady ministrów o robotach i dostawach dla skarbu państwa, z poprawkami sekcji handlowej oraz sekcji przemysłowej. Projekt referował referent Izby dr. Marciniak. Po przemówieniach radców Gottlieba i inż. Ronki poprawki przyjęto, poczem r. inż. Rauch referował opinję Izby w sprawie tez do projektu nowej ustawy elektrycznej. Wysuwano w swoim czasie argumenty, że polityka elektryfikacyjna pozostaje w ścisłym związku z projektami wielkich robót meljoracyjnych na dopływach Wisły i z tego powodu oba te problemy muszą być traktowane przez jedno i tosamo ministerstwo, tj. przez min. przemysłu i handlu.

Izba uznała stanowisko inż. Raucha za słuszne, poczem uchwaliła en bloc regulamin dla komisji rewizyjnej Izby, przedstawiony przez r. dra Zimmermanna.

Wkońcu pojawiły się wnioski r. Dembitzera i r. Rosenbluma. Pierwszy z nich domagał się przedłużenia terminu zapłaty podatków rozłożonych na raty do dni trzech, sprawniejszego załatwienia płatników podatku przemysłowego tak w I, jak i II urzędzie skarbowym w Krakowie, wstrzymania egzekucyj podatkowych do czasu załatwienia podań o umorzenie zaległych podatków, uwzględniania przez magistrat rekursów, dotyczących nadmiernych podatków lokatorskich, oraz stosowania ulg przy płaceniu tychże, dalej obniżenia cen za wypożyczenie gazomierza i zniesienia kaucji za gazomierz, wydawanie przez dyrekcję poczt miesięcznych dodatkowych spisów nowych abonentów telefonicznych, oraz udzielania płatnikom podatku przemysłowego i dochodowego wyjaśnień w Izbie skarbowej, jakie mają zaległości.

Wniosek r. Rosenbluma domagał się jednolitego stosowania stawek celnych. Co do wszystkich poruszonych wniosków prezydjum Izby wdroży odpowiednie starania.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, prezes Epstein zamknął posiedzenie.

Zamach na naukę i kulturę w Krakowie

Jak się dowiadujemy, redukcje i restrykcje finansowe w resorcie ministerstwa oświaty nie ominęły również Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. **Kilkanaście sił urzędniczych i podurzędniczych, pobierających dotąd pobory z kasy państwowej, ma przejść na etat samej Akademji.** Zaznaczyć należy, że na plenarnem posiedzeniu tej najwyższej reprezentacji naukowej w państwie, sekretarz generalny prof. dr. Kutrzeba w bardzo jaskrawych barwach odmalował katastrofalną sytuację finansową Akademji, która będąc pozbawiona pewnych dotacyj rządowych, musiała zawiesić działalność wydawniczą w kilku oddziałach naukowych. Prof. dr. Kutrzeba żaląc się wówczas na brak środków, hamujący należyty rozwój badań naukowych Akademji, nie przewidywał, że w miesiąc później ministerstwo oświaty obciąży ją nowemi ciężarami w formie złożenia obowiązku opłacania funkcjonarjuszów z funduszów Akademji.

Równie fatalne skutki wywoła dla rozwoju nauki na Uniwersytecie Jagiellońskim redukcja sił naukowych, a nawet katedr. Zażądano usunięcia całego szeregu asystentów i sił pomocniczych, jak już donosiliśmy. Na wydziale lekarskim nietylko wstrzymano kredyty, ale usunięto piętnastu asystentów. To samo dotknęło wydziały: filozoficzny i rolniczy. Katedry, które opróżnione zostały przez śmierć, czy też ustąpienie profesorów, nie będą obsadzone. Dotyczy to między innemi katedry prawa cywilnego, opróżnionej przez śmierć prof. Jaworskiego.

Służba uniwersytecka została zdziesiątkowana, a niżsi funkcjonarjusze kontraktowi zostali usunięci. W tej sprawie odbyło się **nadzwyczajne niezwykle burzliwe posiedzenie Senatu akademickiego, na którem w bardzo ostry sposób wypowiadano się przeciw tym zarządzeniom ministerstwa oświaty.**

Masowa redukcja urzędników prywatnych na G. Śląsku

W dniu ostatnim czerwca upłynął termin ostatecznego zlikwidowania stosunku służbowego 800 urzędników, zatrudnionych w zakładach dyrekcji kopalń księcia Pszczyńskiego, huty Pokoju, Bismarka, Wełnowiec, huty Goduła, zakładów ks. Donnersmarcka, Giesche, Rybn. Gwar. Kat. Sp. Akc., Śl. Spółki Akc., dyrekcji Węgl., zjedn. hut Król. i Laury oraz zakładów hr. Ballestrema.

Wszelkie interwencje w sprawie wstrzymania wymówień, względnie cofnięcia redukcyj nie poskutkowały — z wyjątkiem nielicznych indywidualnych wypadków. Około 90 proc. zwolnionych stanowią Górnoślązacy.

W kwietniu br. zespół związków zawodowych pracowników umysłowych, zastanawiając się nad wytworzoną sytuacją zastrzegł sobie dalsze kroki przeciwko masowej redukcji urzędników rekrutujących się w przeważnej części z Górnoślązaków i zapowiedział wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj.

Obecnie informują, że poza przeprowadzonemi już redukcjami pracodawcy przemysłu śląskiego zarządzili dalsze wypowiedzenia na 30 września br. większej ilości pracownikom umysłowym, m. in. w hucie Pokoju 70, zakł. Hohenlohego 30, kop. Biały Szarlej 15, kop. Brzozowice 31. Pozatem zakłady hr. Ballestrema i huta Pokoju wypowiedziały stosunek służbowy na 30 IX. wszystkim poza taryfą opłacanym urzędnikom. Wreszcie nastąpić mają przegrupowania urzędników do niższych grup.

Areszt i grzywny za niedbalstwo oficerów

EPILOG SPRAWY POŻARÓW SKŁADÓW WOJSKOWYCH W TORUNIU

W toruńskim sądzie wojskowym rozegrał się epilog głośnego pożaru wojskowej składnicy sanitarnej. Straty wyniosły prawie miljon złotych. — Przeciwko pięciu oficerom, zajmującym kierownicze stanowiska w składnicy, wytoczono proces o niedbalstwo.

Stanął więc przed sądem pułkownik Kobos, kierownik wojskowego zakładu zaopatrzenia sanitarnego, którego uniewinniono, podpułkownik Andrzej Boczkowski, inspektor wojskowych składnic sanitarnych, skazany na 100 złotych grzywny za palenie papierosa podczas inspekcji, mającej miejsce dziesięć dni przed pożarem, podpułkownik Władysław Łazowski, kierownik filji w Toruniu, ukarany za niedozór i niedbalstwo miesiącem aresztu, kierownik magazynu, major Kuczyński, za niewydanie zarządzeń zabezpieczających magazyny przed pożarem, został skazany na tydzień aresztu, pomocnik zaś jego kpt. Czachórski za podobną winę otrzymał dwa tygodnie aresztu, a porucznik Buchholz, mający bezpośredni nadzór nad magazynami, skazany został na trzy tygodnie aresztu.

Przewód sądowy nie ustalił w niezbity sposób przyczyny pożaru, który wedle przypuszczeń rzeczoznawców, najprawdopodobniej powstał przez zaprószenie ognia niedopałkiem papierosa.

Przegląd gospodarczy

LEWJATAN I PRZEMYSŁ ŚLĄSKI POŁĄCZYŁY SIĘ

Z Zakopanego donoszą o fakcie połączenia się wielkich organizacyj przemysłowych polskich, — które w ciągu ostatnich kilku dni odbywały obrady w hotelu „Bristol". W zebraniach uczestniczyli przedstawiciele i dyrektorzy naczelni Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów (Lewjatan) i Naczelnej organizacji wielkiego przemysłu i rolnictwa Zachodniej Polski — (przemysł śląski). Obecnie powstała wspólna organizacja centralna, jednocząca cały przemysł polski na zasadach autonomji. W dniu 28 bm. 46 delegatów uchwaliło połączenie. Powołano komisję, złożoną z przedstawicieli obu organizacyj, — pod przewodnictwem Janusza ks. Radziwiłła, w celu opracowania podstaw nowej centrali. Z organizacji Zachodniej Polski: Żychlińskiego, Plucińskiego, Faltera, Psarskiego, Ciszewskiego, Dworzańczyka, Szydłowskiego, Drzażdżyńskiego, Przybylskiego, zaś z Centralnego Związku: Stanisława ks. Lubomirskiego, Holyńskiego, Jeziorańskiego, Kernbauma, Lurysiewicza, Łempickiego, Natansona, Przedpełskiego i Wierzbickiego.

FIAT W POLSCE

Państwowe Zakłady Inżynierji podpisały umowę z włoską fabryką samochodów Fiata w sprawie sprzedaży licencji. Poza tem fabryka Fiata daje Państwowym Zakładom Inżynierji pewne kredyty gotówkowe i materjałowe, oraz zobowiązuje się zorganizować sprzedaż samochodów Fiata wyprodukowanych w Polsce. Państwowe Zakłady Inżynierji będą prowadziły początkowo tylko montowanie wozów, — zamierzają jednak stopniowo wprowadzić niektóre maszyny do wyrobu części samochodowych w kraju. Polski Fiat ma kosztować 12 tysięcy złotych w pierwszych latach produkcji.

O MIĘDZYNARODOWY „ROZEJM DRZEWNY"

Obok węgla i zbóż drzewo również jest artykułem, który na międzynarodowych rynkach sprzedawany jest po niesłychanie niskich cenach. Nasz przemysł i eksport drzewny przeżywa z tego powodu kryzys nie mniej ciężki od rolnictwa. Porozumienie międzynarodowe w tym zakresie jest szczególniej trudne z tego względu, że jednocześnie z silnem zmniejszeniem się zapotrzebowania na drzewo we wszystkich krajach importujących, bardzo szybko rośnie podaż drzewa ze strony sowietów, których warunki naturalne i gospodarcze umożliwiają masowy i tani eksport tego surowca.

W tych warunkach z wielkiem zaciekawieniem oczekiwano w wielu krajach wyników międzynarodowej konferencji drzewnej w Warszawie, zwołanej na zaproszenie Izby handlowej bałtycko-skandynawskiej. Na konferencję tę przybyli czołowi przedstawiciele organizacyj przemysłu drzewnego siedmiu państw, mianowicie: Estonji, Finlandji, Łotwy, Polski, Szwecji i Sowietów. Na przewodniczącego konferencji zaproszony został jednomyślnie Krystyn hr. Ostrowski, prezes rady naczelnej związków drzewnych w Polsce. W wyniku obrad, które zakończyły się 27 ub. mies. ustalono następujące wnioski:

„Główną przyczyną kryzysu w przemyśle drzewnym, podobnie, jak w innych dziedzinach, jest brak równowagi między podażą i popytem na międzynarodowym rynku drzewnym. Niepewność, wywołana trudnością przewidywań z powodu braku wiarogodnych cyfr statystycznych, pogłębia znacznie kryzys i uniemożliwia poszczególnym krajom normowanie swojej polityki eksportowej.

Odosobnione działania poszczególnych krajów, mające na celu złagodzenie kryzysu, nie osiągnęły poważniejszych wyników wobec braku koordynacji tych działań. Jedynie na drodze skoordynowanej akcji międzynarodowej krajów eksportowych może być osiągnięte złagodzenie obecnych trudności i zapobieżenie przyszłym kryzysom.

Akcja taka, zmierzająca do stabilizacji stosunków na rynkach zbytu, winna zapewnić możność prowadzenia racjonalnej gospodarki w krajach, eksportujących materjały drzewne, bez narażenia na szwank interesów krajów importujących, importerów i konsumentów drzewa. Kraje eksportujące, nieobecne na konferencji, winny być zaproszone do wzięcia udziału w zamierzonej akcji.

Należy zorganizować wspólną, możliwie wszechstronną statystykę drzewną.

W zakończeniu konferencja stwierdziła, że realizacja ustalonych przez nią poglądów leży w granicach możliwości. Uczestnicy konferencji mają przedstawić jej wyniki reprezentowanym przez siebie organizacjom."

Dla oceny tych wyników pierwszej próby międzynarodowego uregulowania stosunków na rynkach drzewnych trzeba przedewszystkiem przyjąć pod uwagę, że urzędowym celem konferencji było tylko „wzajemne poinformowanie się o stosunkach i wymiana poglądów". W wyniku konferencja poszła znacznie dalej, co oczywiście nie przesądza możliwości i zakresu załatwienia tej wyjątkowo trudnej sprawy.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

W dniu 1 bm. o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się trzecie losowanie premij 4-procentowej premiowej pożyczki dolarowej serji III-ej.

Ogółem wylosowano 95 premij na sumę 37.500 dolarów.

Główna premja 12.000 dol. padła na Nr. 1.416.283.

Po 3 tys. dolarów wygrały numery: 979.060 i 1.095.493.

Po 1 tys. dolarów wygrały numery: 1.022.186, 556.991, 1.144.354, 1.103.040, 916.633, 737.621 i 1.416.257.

Po 500 dolarów wygrały numery: 1.079.089, [illegible] 1.469.945, 545.913, 0.002.419.

Po 100 dolarów wygrały numery: 335.999, 914.005, 1.243.828, 1.440.312, 362.407, 1.083.356, 117.518, 1.053.509, 059.947, 209.767, 099.363, 240.709, 696.607, 728.361, 499.667, 718.493, 1.397.682, 584.249, 1.487.187, 1.270.901, 729.644, 272.804, 320.403, 1.486.884, 1.089.565, 448.068, 515.470, 485.008, 1.020.282, 296.155, 092.695, 1.191.518, 168.860, 1.462.857, 833.392, 666.972, 774.350, 750.495, 701.869, 267.016, 133.425, 1.124.463, 1.466.544, 047.877, 085.297, 1.013.716, 677.223, 1.010.215, 1.023.255, 013.746, 541.220, 1.259.873, 1.056.806, 130.797, 139.449, 054.676, 964.848, 1.285.608, 1.257.254, 309.163, 1.364.314, 1.035.011, 1.376.414, 540.996, 932.125, 362.871, 037.777, 169.108, 713.290, 289.610, 449.460, 151.610, 128.421, 857.273, 806.124.

Z SALI SĄDOWEJ

EPILOG AFERY DRA TARCZYŃSKIEGO W GORLICACH

W związku z orzeczeniem obywatelskiego sądu honorowego w Gorlicach, mocą którego sanacyjny działacz adwokat dr. *Edward Tarczyński*, sekretarz powiatowego komitetu BB i „Strzelca" został uznany za niehonorowego, odbyła się dnia 27 czerwca rozprawa karna przed sądem grodzkim w Gorlicach. Dr. Tarczyński zaskarżył innego sanatora, inż. Franciszka *Boczka*, dyrektora spółdzielni rolniczo-handlowej „Sierp" w Gorlicach o obrazę czci, albowiem w toku postępowania honorowego z końcem maja br. zeznał oskarżony Boczek jako świadek, że gdy dr. Tarczyński w towarzystwie kapitana Grudniewicza zjawił się u niego, oświadczył mu wówczas, że z takim człowiekiem jak dr. T. on w żadne rozmowy się nie wdaje. Dr. T. opuścił lokal inż. Boczka i na zniewagę nie reagował, taksamo jak nie dotrzymał zobowiązania danego pod słowem honoru między innemi ks. prałatowi Świeykowskiemu, że na przeciąg 5 lat usunie się zupełnie z życia politycznego, społecznego i towarzyskiego. Po przeprowadzeniu przewodu, który w całości potwierdził zarzuty oskarżonego, sąd *uwolnił oskarżonego od winy i kary*, zaś oskarżyciela prywatnego dr. Tarczyńskiego zasądził na zapłacenie kosztów.

Rozprawę prowadził sędzia grodzki dr. Józef Muchowicz, oskarżonego bronił adw. dr. Mnerka.

KRONIKA

TUR

WYCIECZKA TUR NA WYSTAWĘ ETNOGRAFICZNĄ

W niedzielę 5 bm. urządza TUR wycieczkę na wystawę etnograficzną przy ul. Rajskiej. Jest to jedna z najpiękniejszych wystaw tego rodzaju, obesłana wspaniałemi eksponatami z całej Polski. Po wystawie **oprowadzać będzie wycieczkę kustosz Muzeum etnograficznego na Wawelu prof. dr. Tadeusz Seweryn.**

Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd uda się wycieczka do hali wystawowej przy ul. Rajskiej.

—ooo—

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. — W nadchodzącą niedzielę otwarte zostaną w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim nowe wystawy, na które złożą się: duża kolekcja obrazów Skotnickiego, b. dyrektora Departamentu Sztuki, znanego artysty, który szereg lat nie wystawiał w Krakowie, wystawa zbiorowa Ludwika Leszki, większa kolekcja dzieł Ditricha, który niedawno wrócił z Paryża po kilkumiesięcznym tam pobycie, szereg dzieł graficznych Waśkowskiego, oraz wystawa bieżąca znanych krakowskich malarzy. Plon więc będzie znowu obfity i różnoraki pod względem reprezentowanych wartości artystycznych, które dziełami swemi zajmą wszystkie salony Pałacu. Będzie to ostatnia w sezonie letnim wystawa i napewno ściągać będzie jak zawsze licznych zwiedzających. W okresie przejazdów przez Kraków licznych turystów będzie to niemała dla nich atrakcja i sposobność nabycia prawdziwie artystycznej pamiątki. Otwarcie tej wystawy nastąpi o godz. 10 przed południem. W westibulu pomieszczone będą piękne kilimy firmy Grott, w gablotach miniatury rzeźbione w kości słoniowej Buchnera.

Z PRZYGOTOWAŃ DO KONGRESU ESPERANTYSTÓW. Prace przygotowawcze krakowskiego komitetu kongresowego są w pełnym toku. Jakkolwiek kongres odbędzie się dopiero w pierwszych dniach sierpnia br. zanotowano już około 400 zgłoszeń. Z pośród ważniejszych osobistości należy wymienić inż. Rollet de l'Isle z Paryża, dr. Augustyna Pitlika, szefa sekcji ministerstwa komunikacji w Pradze, Koogecu Nishimure z Japonji, panią Emmę Osmond z Londynu, panią dr. Annę Musella z Neapolu, pastora Hoppe z Wrocławia, prof. dr. Józefa Mihalika z Budapesztu, ks. kanonika dr. Giovanniego Rotondo z Bari (Włochy), dr. inż. Kurta Friedmanna z Drezna i in. Według dotychczasowych obliczeń na Kongresie przeważać będą z pośród obcokrajowców głównie Anglicy. Po nich dopiero na czołowe miejsca wybijają się Szwedzi. Dla zagranicy momentem atrakcyjnym jest nietylko zwiedzenie Krakowa i Polski lecz również jedyna w swoim rodzaju sposobność wzięcia udziału w międzynarodowym kursie języka Esperanto dla nauczycieli tego języka, który poprowadzi osobiście szeroko znany w sferach esperanckich pedagog ks. A. Cseh, oryginalną metodą dotychczas skutecznie wypróbowaną niemal jedynie na polu esperanckim, jakkolwiek zainteresowanie metodą ks. Cseh obejmuje już i koła pedagogów innojęzycznych. W kursie uczestniczyć będzie conajmniej sto osób. Wykłady odbywać się będą z powodu wielkiej ilości uczestników w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dalszą atrakcję stanowi t. zw. uniwersytet letni, prowadzony w języku esperanto dorocznie jedynie na światowych kongresach esperantystów. Tematem wykładów będzie turystyka. Współpracę przyrzekli fachowcy z różnych krajów. Z Polski wykładać będą pp. prof. dr. Wilkosz i Szafer (Parki Narodowe). Wstęp na wykłady jest bezpłatny dla członków kongresu. Zainteresowanym podaje komitet kongresowy, iż karta uczestnictwa upoważniająca do wstępu na wszelkie obrady posiedzenia, koncerty, bal międzynarodowy, przedstawienie, uniwersytet letni itd. kosztuje 22 zł., a dla dzieci do lat 15 kosztuje 11 zł. Adres sekretarjatu: Kraków, Smoleńska 9.

BRAK WODY W PARKU KRAKOWSKIM. — Wyjątek stanowi chyba w całym świecie park Krakowski, który nie posiada zupełnie studni, koniecznej dla umycia dzieci, bawiących się w parku itd. Przy wejściu jest wodotrysk, który jednak nie funkcjonuje, gdyż niema pieniędzy na jego naprawę; natomiast można marnotrawić grosz publiczny na emeryturę dla młodego „inwalidy" dra Kołkiewicza. Możeby woj. wydział zdrowia wglądnął w tę sprawę.

Komendant „Strzelca" okradał pociągi na Pomorzu

Jak donosi prasa pomorska — w ubiegłym tygodniu aresztowano komendanta „Strzelca" w Książkach, niejakiego Edwarda Skoniecznego. — Śledztwo wykazało, że „komendant" ten komenderował równocześnie dobrze zorganizowaną szajką złodziei, która systematycznie okradała pociągi na linji Toruń—Jabłonna—Działdowo.

Całemi skrzyniami kradziono drogie jedwabie, maszyny itp. W skład szajki wchodzą również inni „strzelcy", — a także „komendanci" placówek strzeleckich z innych miejscowości.

Straty, jakie poniósł skarb państwa z powodu tych kradzieży, sięgają wielu miljonów złotych.

—ooo—

STACJA AUTOBUSOWA NA PLACU ZGODY. Magistrat wydał ostatnio zarządzenie w sprawie utworzenia stacji autobusowej na placu Zgody w Podgórzu. Postój autobusów może odbywać się tylko na pl. św. Ducha, na pl. Zgody i na placu u wylotu ulic Staromostowej i Sokolskiej. Winni niestosowania się do tego zarządzenia ulegną surowym karom w drodze karno-administracyjnej.

KRYZYS MIESZKANIOWY. Bezrobocie i kryzys w przemyśle i handlu daje się odczuć fatalnie na rynku mieszkaniowym. Ludzie pracy nie mają odpowiednich mieszkań, a tymczasem mieszkania w nowych domach stoją próżne. W Krakowie trudno wynająć większe kilkupokojowe mieszkania, w gminach podmiejskich nawet mniejsze. Np. w Prokocimiu jest pełno mieszkań jednoizbowych z kuchnią (komorne miesięczne 25—40 zł.), jednopokojowych z kuchnią (40—60 zł.) i 2-pokojowych z kuchnią (70—100 zł.), gdyż robotnik i urzędnik nie jest w stanie zapłacić takiego komornego.

TRAGICZNY LOS BEZROBOTNEGO. Do redakcji naszej zgłosił się Klemens Adamski z zawodu ślusarz, od dłuższego czasu bezrobotny — ojciec sześciorga dzieci, od trzech dni pozbawiony dachu nad głową. Nie mając zarobku — zalegał z czynszem, aż wyrzucony został na bruk. Najmłodsze dziecko — kilkoletnie.

WYJAZD UCZNIÓW-KOLONISTÓW DO PORĘBY WIELKIEJ. Dziś w piątek o godz. 9'50 rano wyjeżdża z Krakowa kolonja uczniów gimnazjalnych w liczbie 111, na lipcowe wywczasy do Poręby Wielkiej. W skład kolonji wchodzą uczniowie z Krakowa, w małej części z Radomia i polskiego gimnazjum w Gdańsku.

KARAMBOLE. Wóz dwukonny, jadąc ul. Prądnicką uderzył w wózek ręczny, ciągniony przez St. Gaczałę. Na wózku siedziała 12-letnia Jadwiga Hołówna, która padła na bruk i doznała ogólnych obrażeń. Ranną zajął się lekarz pogotowia ratunkowego. — Samochód osobowy wjechał w ul. Starowiślnej na motocykl, prowadzony przez Szermowskiego. Na szczęście motocyklista wyszedł z wypadku bez szwanku, a tylko motor został poważnie uszkodzony.

WYSTĘP WŁAMYWACZY. Ubiegłej nocy trzech włamywaczy wybiło szybę w oknie składu manufaktury Hermana Teichmana przy ul. Gertrudy 16 i przy pomocy haczyka drucianego wyciągnęli pomiędzy kratami sztuczki surowego jedwabiu. W czasie tej manipulacji nadszedł policjant, na którego widok włamywacze rzucili się do ucieczki i zbiegli.

KRADZIEŻ TOREBKI Z DOLARAMI. P. Aniela Zawistowska, żona em. urzędnika magistratu zam. przy ul. Tarłowskiej 8, przyszła wczoraj rano do sklepu Horowitza przy ul. Szewskiej 11. W chwili gdy oglądała materje, jakiś osobnik skradł jej torebkę, leżącą na ladzie z 350 dolarami.

ROZBICIE ROKOWAŃ DYREKTORÓW TEATRÓW ZE ZWIĄZKIEM ARTYSTÓW. Rokowania związku dyrektorów teatrów z organizacją zawodową artystów scen polskich celem zawarcia umowy zbiorowej na nowy sezon teatralny nie doprowadziły do porozumienia. Zjazd dyrektorów postawił m. in. warunki, aby nowa umowa obowiązywała nie 12 lecz 10 miesięcy, w operze zaś tylko 8 miesięcy, same zaś gaże miałyby ulec znacznej redukcji. Ponadto dyrektorzy teatrów stanowczo oponują przeciwko dalszemu ściąganiu 10-groszowego dodatku do biletów na fundusz budowlany aktorów.

—oOo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 25 na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, aktualna sztuka K. Leczyckiego „Sztuba", której powrót na repertuar spowodowany został zbiorowem zgłoszeniem szeregu wycieczek, bawiących w Krakowie. Jutro rozpoczyna się szereg przedstawień, również po cenach zniżonych, zabawnej krotochwili R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia", okraszonej swoistym sarmackim humorem, nie tracącym nigdy świeżości i wzbudzającym równą wesołość dziś, jak i przed laty. Reżyserja p. W. Nowakowskiego. Obsadę stanowią pp.: Dziewońska, Janikowska, Kłońska, Kostecka, Nowakowska, Zalewska, Drohocka, Burnatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Kulakowski, Kaczmarski, Leliwa Pawłowski, Szymański, Szyndler, Senowski, Turski, Ulnik, Wrońśki, Wichurski.

TEATR REWJA „WESOŁY WIECZÓR" Z WARSZAWY W BAGATELI. Już za kilka dni gościć będziemy w naszych murach największy polski teatr rewjowy „Wesoły Wieczór", który po niebywałych triumfach w stolicy, chce również krakowianom godnie się zaprezentować. „Wesoły Wieczór" przywozi 2000 kostjumów i 100 dekoracyj, projektowanych przez art. malarkę Galewską. Własną orkiestrę z czternastu osób pod dyrekcją Z. Wiehlera, znakomity repertuar najlepszych autorów rewjowych i sześćdziesiąt osób zespołu. Dość wymienić artystów tej miary, jak: Bukojemska, Gabrielli, Kraszewska, Niemirzanka, Zelichowska, Horski, Macherski, Rentgen, Skonieczny, Sempoliński i inni. — Osobna wzmianka należy się najlepszemu w Polsce zespołowi girls, podziwianemu nawet przez Paryżan, bawiących w Warszawie. Para baletowa Zizi Halama i Feliks Parnell, nie ma równej sobie w Polsce. Kraków ujrzy teatr wysokiej klasy, a w dodatku „bez suflera". Tak też brzmi tytuł inauguracyjnej rewji w grodzie pod wawelskim.

ODCZYTY I ZEBRANIA

ODCZYT POD TYTUŁEM „KRYZYS GOSPODARCZY W POLSCE I ŚRODKI ZARADCZE" wygłosi inż. Kazimierz Ostrowski dziś w piątek w Kollegjum Wykładów Naukowych. Początek o godzinie 8 wieczór.

SPORT

SEKCJA KOLARSKA ZRSS podaje do wiadomości, iż wobec nawału pracy w związku z wyjazdem do Wiednia na Olimpjadę **zostają odwołane**: zlot kolarski w Zakopanem, oraz wyścig kolarski Zakopane—Morskie Oko—Zakopane. Zbiórka dla uczestników wycieczki kolarskiej do Wiednia wyznaczona została na dzień 13 lipca w Zakopanem. Zgłaszać się należy do TUR w Zakopanem (ul. Ogrodowa 1). Wyjazd wycieczki kolarskiej z Zakopanego nastąpi 14 lipca o godzinie 7 rano z przed gmachu poczty.

—ooo—

Z Polski

UKARANIE KOLEJARZA W DĘBICY ZA TO, ŻE NIE OTWORZYŁ ROGATKI W CZASIE MIĘDZY PRZEJAZDEM POCIĄGÓW. W dniu 8 zm. przyjechał do Dębicy p. minister rolnictwa, celem zwiedzenia państwowych przetwórni mięsnych. Na drodze powrotnej p. minister czekał od 10 do 12 minut na przejazd, gdyż z powodu, że właśnie przechodziły było pociągi — rogatka była zamknięta. Niesposób było również otworzyć rogatki na parę minut między przejściem jednego pociągu i drugiego, gdyż przy rogatce czekało 11 automobilów, parę furmanek po obu stronach, kompanja „Strzelca", orkiestra gimnazjalna i całe masy miejscowej ludności. Gdyby ci wszyscy naraz zwalili się na rogatkę, nietrudno byłoby o wypadek, a uniknąć tego nie możnaby z chwilą otwarcia rogatki. Tymczasem dnia 12 bm. zjechał do Dębicy p. Kleinberger, z ramienia DOKP w Krakowie, oraz komisarz policji z ramienia województwa krakowskiego i — po spisaniu protokółu — na zarządzenie p. Kleinbergera, kolejarz Sikora, blokowy ze st. Dębica, został — w związku z powyższemi faktami — zwolniony z zajmowanego stanowiska i przeznaczony do robót stróża, aż do dalszych zarządzeń DOKP. Kolejarz Sikora, trzymając zamkniętą rogatkę, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, nie przekroczył przepisów o otwieraniu i zamykaniu rogatek, dlaczego więc ma być ukarany? Zdaje się, że z tej drobnej sprawy chciało się zrobić aferę polityczną. Miarodajne sfery wyrażają opinję, że... widocznie blokowy i drużyna przetokowa „należą do Centrolewu" i dlatego sobie zbagatelizowali przejazd p. ministra i nie otworzyli rogatki (?!!). Wszyscy świadkowie zajścia stwierdzają, że otworzenie rogatki przed przejazdem następnego pociągu byłoby niebezpieczne — i dlatego Sikora tego nie zrobił! Mamy nadzieję, że przeprowadzone zostanie śledztwo, w wyniku którego Sikora wróci na zajmowane poprzednio stanowisko.

ZŁODZIEJKA W POCIĄGACH MIĘDZYNARODOWYCH OKRADA BOGATYCH CUDZOZIEMCÓW. Na stacji w Koluszkach zameldował policji Jan Hofman, obywatel belgijski, iż został okradziony w pociągu. Jak się okazało — Hofman, zamożny kupiec z Liege, bawił ostatnio na Łotwie. Następnie zamierzał udać się do Wiednia. W pociągu Warszawa—Wiedeń poznał jakąś młodą, przystojną kobietę, władającą płynnie francuskim i angielskim językiem. Gdy nieznajoma wysiadła w Koluszkach — Hofman zorjentował się, że skradziono mu portfel, w którym znajdowały się różne dokumenty, kilkaset dolarów, oraz kilka

tysięcy franków belgijskich. Nadto skradziono Hofmanowi platynowy zegarek ręczny. Mimo pod jętych bezzwłocznie poszukiwań na ślad nieznajomej nie natrafiono. Urząd śledczy ustalił, iż ostatnio miał miejsce wypadek okradzenia w pociągu jakiegoś Amerykanina, również przez młodą kobietę, władającą językami angielskim i francuskim. Władze policyjne podjęły energiczne poszukiwania za złodziejką, grasującą wyłącznie w pociągach międzynarodowych i okradającą cudzoziemców.

DZIKIE ZWYRODNIAŁE BESTJALSTWO MATKI. Dnia 27 czerwca przywieziono do szpitala w Gorlicach 6-cioletniego chłopca Stanisława Piecucha z Mszanki, któremu matka Marja 1-o Piecuch 2-o Fikiel całe ciało zmasakrowała i połamała dolną szczękę za to, że stłukł talerz. Po dokonaniu operacji w szpitale władze wszczęły śledztwo przeciwko wyrodnej matce.

POLICJA MIEJSKA TEŻ BIJE? Obecny przy przesłuchaniu młodocianego przestępcy Opalińskiego z Kobylanki, policjant miejski w Gorlicach tak silnie uderzył go w brzuch, że w stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala powszechnego w Gorlicach, gdzie leczono go blisko cztery tygodnie.

—ooo—

Z zagranicy

OD OWCY DO GOTOWEGO GARNITURU. Rekord fabrykacji został ustanowiony przez fabrykę włókienniczą w Leeds (Anglja). O godz. 8.50 rano rozpoczęto strzyżenie 19 owiec pod nadzorem specjalnej komisji. W ciągu 7 minut została wełna oczyszczona, przefarbowana i odesłana do przędzalni, w ciągu dalszych 80 minut gotowa już była przędza i z tkalni wyszedł materjał. Zdjęto miarę i 8 krawców przystąpiło do pracy. O godz. 12'27 przyszyto ostatni guzik do ubrania i wręczono gotowy garnitur klientowi. Cały ten zabieg trwał przeto dosłownie 3 godziny 20 minut i 30 sekund.

TELEGRAMY

ZASADZENIE LUDENDORFFA

Berlin, 2 lipca. Przed sądem w Gotha odbył się dziś proces przeciw byłemu szefowi sztabu generalnego b. armji cesarskiej generałowi Ludendorffowi, oskarżonemu o obrazę czci przez b. wielkiego mistrza loży wolnomularskiej hr. Dohna, któremu Ludendorff zarzucił świadomą zdradę stanu. Oskarżony zarzucił publicznie oskarżycielowi, iż wiedział o planowanym zamachu na życie austrjackiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i o groźbie wybuchu wojny. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Ludendorffa na 500 marek grzywny i zwrot kosztów procesu, oraz upoważnił oskarżyciela do ogłoszenia wyroku w kilku dziennikach na koszt oskarżonego.

STRACENIE POTWORA Z DUESSELDORFU

Kolonja, 2 lipca. Na dziedzińcu więzienia państwowego w Kolonji stracono dziś rano o godz. 6 przez zgilotynowanie Piotra Kürtena, masowego mordercy z Dusseldorfu. Przy egzekucji byli obecni prokurator, obrońca skazańca, przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, kilku uczonych, oraz władze sądowe. Na własne życzenie spędził Kürten ostatnią noc w towarzystwie trzech duchownych katolickich. Zachowywał się zupełnie spokojnie. Do rodzin wszystkich swoich ofiar napisał listy, w których wyraził skruchę za dokonane zbrodnie i prosił o przebaczenie. Nad ranem przed wykonaniem wyroku Kürten wyspowiadał się i przyjął komunję św. Pod szafotem zapytał go prokurator, czy ma jeszcze jakie życzenie, na co Kürten odpowiedział ze spokojem i zachowaniem zupełnej świadomości: „nie".

JAK GINĄ GÓRNICY

Berlin, 2 lipca. W kopalni węgla „Bergmannsglück" w Buer przysypały kamienie 2 **górników. Obaj ponieśli śmierć.**

SIÓDMA NOTA WATYKANU

Rzym, 2 lipca. Watykan przesłał wczoraj rządowi włoskiemu notę w odpowiedzi na ostatnią notę rządu włoskiego. Treść tej noty nie została opublikowana. Jest to już 7 z rzędu nota, jaką wymieniono w ostatnich czasach w związku z zatargiem o Akcję Katolicką.

BOMBA NA FASZYSTÓW

Paryż, 2 lipca. Wczoraj późnym wieczorem dokonano zamachu bombowego na włoskie biuro pośrednictwa pracy, przyczem 4 osoby odniosły poważne rany. Dotąd nie zdołano wyśledzić sprawców, ani ustalić, czy chodzi o zamach polityczny, czy też o zemstę osobistą.

Wrzenie wśród pracowników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, *2 lipca.*

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Naczelnego komitetu urzędniczego, na którem omawiano sprawę Urzędniczego Banku Spółdzielczego i zorganizowania pomocy żywnościowej dla zredukowanych urzędników. Poza tem na porządku obrad znalazła się sprawa konferencji delegatów stowarzyszeń urzędniczych z premjerem. W wyniku długotrwałych obrad postanowiono w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzić szereg rozmów z zarządami poszczególnych związków urzędniczych, celem powzięcia planu akcji obronnej. Jeden z uczestników tych obrad zapytany o ewentualny wynik narad, odpowiedział:

— **Wszystkie środki legalne zostały wyczerpane.**

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja wśród urzędników jest poważna.

Szczególne duże wrzenie zapanowało dziś wśród **pocztowców**, gdy się dowiedzieli, że minister kolei przyobiecał niższym funkcjonarjuszom kolejowym 10 i 15-procentową zapomogę. Pocztowcy nie mogą zrozumieć, dlaczego ich pominięto, skoro poczta daje duże dochody. Pocztowcy wypowiedzieli posłuszeństwo sanacyjnemu związkowi, na którego czele stał poseł Stangreciak z BB.

Dzisiaj wieczorem zbiera się **konferencja komitetu pocztowców i kolejarzy,** oraz Naczelny komitet urzędniczy. Na konferencji tej prawdopodobnie zapadną ostateczne decyzje w sprawie akcji przeciwko obniżce płac.

Obniżka rent inwalidzkich

AUDJENCJA INWALIDÓW U PREMJERA PRYSTORA

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 lipca.

P. premjer Prystor przyjął dziś delegację Związku inwalidów wojennych wraz z przedstawicielami Związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy i Legji inwalidów w sprawie dokonanej obniżki rent inwalidzkich. Premjer Prystor oświadczył, że ma zrozumienie dla ciężkiej doli inwalidów, twierdził jednak, że zniżka rent dokonana została **pod wpływem konieczności państwowej** i zapewnił, że z chwilą polepszenia się sytuacji finansowej państwa przywrócone zostaną renty conajmniej w poprzedniej wysokości przedewszystkiem inwalidom.

Magistrat warszawski nie wypłacił pensyj

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 lipca.

Urzędników i pracowników magistratu stołecznego spotkała bardzo przykra niespodzianka. Zarówno wczoraj, jak i dziś, nie wypłacono pensji ani etatowym, ani też kontraktowym, lub dniówkowym urzędnikom. Niewypłacenie pensji wywołało wśród urzędników olbrzymie wzburzenie. — Dzisiaj dopiero około godziny 1 kasa magistratu poczęła wypłacać niektórym urzędnikom drobne zaliczki w wysokości do 30 złotych.

—ooo—

Zaburzenia w Płocku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Płock, 2 lipca.

Dziś w godzinach przedpołudniowych Płock był widownią poważnych zaburzeń, wywołanych przez agentów komunistycznych. O godz. 11 wyruszył pochód, liczący przeszło 1000 osób. Demonstranci zgromadzili się przed magistratem, domagając się pracy i chleba. — Pod wpływem komunistów tłum począł bombardować kamieniami gmach magistratu, wybijając kilkanaście szyb. — Następnie pochód ruszył ulicami w kierunku starostwa, wybijając po drodze szyby w sklepach, biurach i gmachach publicznych. Bezrobotni zaatakowali w końcu gmach starostwa. Wówczas wkroczyła policja i rozpędziła demonstrację, aresztując kilku komunistycznych podżegaczy.

Francja wobec propozycji Hoovera

Waszyngton, 2 lipca. **Rząd amerykański ostrzegł rząd francuski,** że w razie nie dojścia do skutku planu Hoovera **Niemcy byłyby zmuszone ogłosić moratorjum dla spłat reparacyjnych.**

Paryż, 2 lipca. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd angielski zaproponował rządowi francuskiemu zwołanie konferencji wszystkich państw zainteresowanych w planie Younga. Konferecja miałaby się odbyć w Londynie w jak najbliższym czasie.

Paryż, 2 lipca. W pałacu Elizejskim odbyła się dziś przedpołudniem rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumera. Premjer Laval złożył radzie sprawozdanie z obecnego stanu rokowań francusko-amerykańskich w sprawie inicjatywy Hoovera. Następnie rada zajmowała się wręczonym wczoraj rządowi francuskiemu memorjałem rządu amerykańskiego.

Szczęśliwy lot naokoło świata

Nowy Jork, 2 lipca. Lotnicy amerykańscy Post i Gatty zakończyli wczoraj swój świetny lot naokoło kuli ziemskiej, lądując na lotnisku Rooseveltfield pod Nowym Jorkiem o godz. 8'47 wieczór wedle czasu tamtejszego. W przelocie z Edmonton do Nowego Jorku lotnicy zatrzymali się tylko pół godziny w Cleveland (stan Ohio) celem uzupełnienia benzyny. Oblecieli oni kulę ziemską na przestrzeni ponad 15 tysięcy mil w rekordowym czasie 8 dni 15 godzin i 51 minut, przebywając w powietrzu 4 dni, 10 godzin i 8 minut. W chwili ukazania się samolotu „Winne Mae" nad lotniskiem Rooseveltfield rozległy się huraganowe okrzyki powitania wyrzucone z dziesięciotysięcznych gardzieli tłumów ludności, oczekującej na przybycie dzielnych lotników. Nie pomogły silne kordony policji i milicji — tłum przełamał wszelkie zapory i rzucił się na lotników opuszczających aparat. Z trudem tylko zdołano ich uwolnić z kotłowiska ludzkiego i umożliwić im odjazd do Nowego Jorku. Są oni bardzo wyczerpani i potrzebują dłuższego wypoczynku. W ciągu całej podróży spali zaledwie 15 godzin.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE

Paryż, 2 lipca. Wczoraj wydarzyły się we Francji dwie katastrofy lotnicze. W Lyonie spadł samolot wojskowy i spalił się. Lotnik poniósł śmierć. Drugi wypadek wydarzył się koło Bourgu, gdzie samolot myśliwski zapalił się w powietrzu i runął na ziemię. Z pod gruzów aparatu wydobyto zupełnie zwęglone zwłoki pilota.

8-GODZINNY DZIEŃ ROBOCZY W HISZPANJI

Madryt, 2 lipca. Rząd hiszpański wydał dekret wprowadzający w Hiszpanji 8-godzinny dzień pracy w myśl konwencji waszyngtońskiej.

STRAJKI W HISZPANJI

Paryż, 2 lipca. W kilku miastach hiszpańskich szerzą się wywoływane przez komunistów strajki. I tak w Maladze strajk generalny utrzymuje się w dalszym ciągu. W Walencji wybuchł strajk piekarzy i tramwajarzy. W Gijon przystąpili do strajku robotnicy portowi. Strajk generalny proklamowano także w Aragon, Castellon i w Melilli.

DYKTATURA W EGIPCIE

Kairo, 2 lipca. Po dyskusji nad mową tronową nowomianowana Izba egipska jednocześnie wyraziła wotum zaufania rządowi Sidky-paszy.

UPAŁY W AMERYCE

Nowy Jork, 2 lipca. Upały w środkowych i zachodnich Stanach Zjednoczonych trwają nadal i pochłaniają w dalszym ciągu setki ofiar. W różnych miejscowościach zanotowano wczoraj ponad 200 nowych wypadków śmierci wskutek udaru słonecznego, tak, że ogólna liczba ofiar śmiertelnych niebywałych upałów osiągnęła już cyfrę 800 osób.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

Nowy Jork, 2 lipca. W pobliżu Hamilton w stanie Ontario (Kanada) spadł samolot pasażerski, przyczem **5 osób straciło życie.**

Doktorat honorowy MacDonalda

W OXFORDZIE

Słynny uniwersytet w Oxfordzie, najznakomitsza uczelnia na świecie, nadał doktorat honorowy premjerowi Wielkiej Brytanji, tow. *Ramsayowi MacDonaldowi.* Promocja honorowa stała się okazją do *wielkiej manifestacji* na cześć premjera.

Rektor uniwersytetu oświadczył w swem przemówieniu, że doktorat honorowy otrzymuje „weteran parlamentarny, wódz mas i ludzi, którzy żyją z pracy rąk własnych. Mimo, że nie miał poparcia wpływów i bogactw *lud swemi głosami obrał go pierwszym robotniczym premjerem.*

Witamy go serdecznie, pamiętni na dobrodziejstwa, któremi w krótkim czasie obdarzył wszystkie uniwersytety i *troskliwą pieczę, z jaką czuwał przez te dwa lata nad dobrem społeczeństwa.* — Mamy przed sobą człowieka *wielkiej kultury, wielkiej wiedzy naukowej i smaku artystycznego,* niezrównanego mówcę, którego talent podziwiamy też w wielu książkach jego pióra.

Podziwialiśmy go wszyscy niedawno, gdy prowadził obrady konferencji indyjskiej. Jego znajomość spraw zagranicznych uzdolniła go do wywarcia na więcej niż jednej wielkiej konferencji w kraju i zagranicą potężnego wpływu na ograniczenie zbrojeń".

Zaznaczyć należy, że ani rektor, który te wszystkie pochwały na cześć socjalistycznego premjera wygłosił, nie jest socjalistą, ani też ciało profesorskie w Oxfordzie, które uchwaliło oddanie mu tego hołdu, bynajmniej nie składa się w większości z socjalistów. To jest tylko kultura, uzdalniająca do oddania czci zasłudze i genjuszowi bez względu na przekonania polityczne.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA CZŁONKÓW PARTJI, MĘŻÓW ZAUFANIA, DELEGATÓW FABRYCZNYCH I SYMPATYKÓW PPS W PODGÓRZU odbędzie się w piątek 3 lipca o godzinie 6'30 wieczór w Domu tramwajarzy, plac Serkowskiego 7.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNIC I i IV (Śródmieście i Piasek) odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 7 wieczorem w lokalu OKR PPS.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie dzielnicowe w poniedziałek 6 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu TUR, ul. Królowej Jadwigi 22. Referuje tow. posel Żuławski, Jan Sawicki i dr. Romuald Szumski.

PODGÓRZE. Zgromadzenie dzielnicowe we wtorek 7 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu tramwajarzy, plac Serkowskiego 7. Referują tow.: posel Żuławski, Kazimierz Przybyś i Dr. Bolesław Drobner.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się w niedzielę 5 lipca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja w zawodzie. 2) Umowa cennikowa.

DWUDNIOWY OBÓZ WĘDROWNY KRAKOWSKIEGO CZERWONEGO HARCERSTWA. Jutro w sobotę wyruszają krakowscy czerwoni harcerze na dwudniowy wędrowny obóz w okolice Balic. Zgłoszenia przyjmuje tow. Makowski w lokalu krakowskiego Hufca.

POSIEDZENIE RADY HUFCA CZERWONEGO HARCERSTWA odbędzie się dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem w sekretarjacie OKR. Obecność przewodników obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym. Na porządku dziennym sprawa obozu wakacyjnego i organizacyjna.

OBÓZ (KOLONJE) DLA CZERWONEGO HARCERSTWA urządza krakowska Rada Czerwonego Harcerstwa. Rodzice, którzy chcą wysłać swe dzieci, które należą do Czerwonego Harcerstwa, zechcą się zgłaszać do sekretarjatu OKR PPS — włącznie do 10 lipca.

WARSZAWSKIE. Zgromadzenie dzielnicowe w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu p. Badera, Aleja Królewska. Referują tow.: posel Żuławski oraz W. Wohnout i Z. Gross.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Wesele Fonsia" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Niedziela: „Wesele Fonsia" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Młode orły".
Corso: „Karuzela życia" (Miecio Mirski)
Promień: „Manolescu".
Sztuka: „Serce i sport".
Światowid: „Pieśniarz Paryża" (film dźwiękowy z Chevalierem).
Uciecha: „Koniec pani Cheney".
Wanda: „Złotolicy kapitan".
Warszawa: „Morderca między nami".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 3 lipca

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.25: Feljeton z Warszawy: — „Sam na sam z mikrofonem". 16.00: Kącik krótkofalowy z Warszawy. 16.10: Komunikaty krakowskiego związku krótkofalowców. 16.15: Gramofon. 16.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50: Lekcja francuskiego. 17.15: Gramofon. 17.35: Odczyt z Wilna: „Teatr amatorski podstawą kultury teatralnej". 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty, tygodnik turystyczny. 19.20: Odczyt: „Za wschodnim murem" — wygłosi M. Schöppówna. 19.40: Gramofon. — 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00: Dziennik radjowy. 20.10: Komunikat sportowy z Warszawy. 20.15: Koncert z Warszawy: utwory Paderewskiego. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Papa Stefan i jego rodzina". 22.15: Dodatek do dziennika radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka lekka i taneczna.

ODJAZDY POCIĄGÓW Z KRAKOWA

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy — N. Sącza przez Tarnów:

0.15 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15. X. br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca).
1.45 posp. Lwowa (Bucuresti).
4.00 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1931 r.).
7.10 posp. Lwowa.
7.50 osob. Lwowa.
10.55 osob. Lwowa.
12.17 posp. Lwowa (Bucuresti).
12.25 osob. Krynicy — N. Zagórza przez Stróże.
14.25 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.25 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
17.45 posp. Lwowa (Bucuresti)
19.15 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
20.40 osob. Lublina przez Rozwadów.
21.25 osob. Lwowa.
23.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez Suchą.

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1931 r.).
8.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (od 15. V. do 10. IX.).
9.50 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
15.35 osob. N. Sącza — Zakopapego.
17.51 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.40 osob. N. Sącza (bez klasy 1-szej).
23.55 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

2.40 posp. Warszawy główn. (tylko od 6 VI. do 30. IX. 1931 r.).
5.51 posp. Katowic (Berlin).
6.48 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
12.45 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
18.00 posp. Katowic (Berlin).
23.10 posp. Poznania.

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez Trzebinię.

1.10 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.35 osob. Zebrzydowice.
9.50 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.00 osob. Zebrzydowice.
17.25 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob. Dziedzic — Bytomia — przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez Skawinę.

4.30 miesz. Niepołomic.
5.25 osob. Oświęcim przez Skawinę.
6.20 osob. Mogiły.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.40 osob. Wieliczki.
13.50 osob. Kocmyrzowa.
14.00 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Wieliczki.
16.44 osob. Kocmyrzowa.
20.05 osob. Wieliczki.
22.25 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa.

6.32 Wieliczki.
7.55 Kocmyrzowa.
8.10, 10.07 Wieliczki.
10.20 Kocmyrzowa.
11.15, 13.02, 15.14, 18.21, 19.30 Wieliczki.
20.20 Kocmyrzowa.
21.55, 23.20 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHONIEGO.

0.10 posp. Warszawy Gł.
0.25 osob. Warszawy Wsch.
7.00 osob. Zebrzydowic.
7.45 osob. Katowice.
8.00 osob. Warszawy gł.
11.00 osob. Bydgoszczy — Hel (od 15. VI. do 30. IX.).
13.45 osob. Katowic.
14.35 posp. Warszawy gł.
15.25 osob. Chrzanowa.
16.30 osob. Chrzanowa.
19.15 osob. Trzebini.
20.10 posp. Gdyni przez Gdańsk.
20.20 osob. Warszawy gł.
23.45 osob. Łodzi kaliskiej.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.